

Ba 242613

Swajak K.  
Alkohol.



52 242613

WYDAŃNIE „BIEŁARUSA“

№ 1.

Kazimir Swajak

03  
9680



# ALKAHOL.

□□

CENA 2 kap.

Бел. 2005

Biblioteka Publiczna  
Sejmiku Powiatowego  
w Słonimie

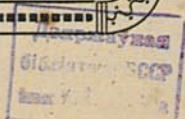
4195 №

Wilnia,

Drukarnia „Znicz“, Ś-to Jańska 19.

242613

92



WITTIK, BERNHARD

Koninkrijk

ALKAHOL.

1872

Witlik

De Staat der Nederlanden

# Alkohol.

## I.

U koźnaj parachwii, ũ koźnaj wioscy spatkać možna ludziej, szto ciałka narakajuć na los swaich bratoŭ, katoryja truciać sabie żyćcio ũsielakimi trunkami, katoryja topiać swaju chudobu i sumieńnie u czarcy. Nazywajem my ludziej, addanych pijatyce, — pjanicami, łajdakami. Sprawiedliwa, bo pijak - nałahowiec hubić swajo zdaroŭje, siamiejnaje żyćcio, zabiwaje relihijnaje paczućcie i panizaje honar czalawieka. Ale toj tolki możyć litawacca nad takoj biadotaj, chto sam zusim ni prykladaje swajej ruki na pomocz pjanstwu. Bo skażycieź sami! Woźmim woś choćby parachwiju, dzieja żywu. Małaja jana i pjanie wialikich znajdziecca tut najbolsz dziesiatak. Adnakaź manapolka szto hod tarhuje za harełku bliska 4000 rubloŭ. Znaczyć, tracciacca i pjuć nia tolki łajdaczjo, ale i tyja, szto kaźuć: „My pjom ũ mieru, pa krysie“. Procz taho wychodzić, szto, ahulnie, bolsz idzieć ũ manapol ad lu-

dziej pjuszczych „pa krysie“ i „pry zdareni“, czym ad nałahowych pjanicaŭ.

I woś hledziaczy na ũsio heta, łaska wy moj czytacz, chacieŭby ja namowić ciabie, kab kinuŭ ty zusim pić, kali pjesz, a pryłuczyŭsia da ludziej, szto zawuć siabie abstynentami, abo pa naszamu — ćwiarozymi, niepjuszczymi, i szto wajujuć ũsimi siłami s pjanstwam, bo wajawać z henaj straszennaj prywyczkaj treba woś dziela czaho.

Piersz-najpiersz czaławiek, szto kłaniajecca czarcy, szkodzić swajmu zdarouju. Nia treba tak lohka wieryć tym razkazczykam, szto kažuć, bytcam trunki hrejuć, dajuć siłu, achwotu i t. d.

Wiedać treba, szto czuć nia ũsie trunki majuć u sabie składnik, katory zawiecca *alkaholem* abo *czystym spirytusam*. Woś hety alkohol i spraŭlaje apjanieńnie i adureńnie, bo jość jon *truciznaj*, tak jak naprykład arszenik. Użyty ũmieru ũ słabiejszych trunkach (u piwie, winie, — dzie jaho mała)—jon trucić słaba, ale pry bolszaj wypiŭce, asabliwa wodki, dzie jaho najbolsz, spraŭlaje jon zawaroty haławy, zaciarnieńnie rozumu, torsii. Hety to alkohol pawolna, ale mocna rujnuje zdarouje swaich lubicielaŭ.

Jeśli addzialić czysty alkohol ad wodki i dać jaho kuram, to jany ad takoha paczastunku paskaczać, paskaczać i padochnuć. Tak sama nie wyżywiesabaka, kali wymazać jaho nos niekolki raz alkoholem. Daj wodku damowaj ży-

wiole—ani zaczepić hetaj strawy, bo czuje jaje jadawitaść.

A czaławiek — pakul pry wyknie tolki da hetaj atruty, nie pryjemna morszczycca, paśla užo budzie mieć da harelki ciahu. Može spytajeciesia czamu? Majem-bo my takuju naturu, szto ciahnie nas da użyćcia pryjemności, wiasiołaści da zabyćcia swaich biedaŭ. A heta ũsio daje niby alkohol-uwadziel, Heta jaho prymanka. Ale czaławiek, rozumiejczy, szto treba swaje złyja chacieńnia dzieržać pad saboj, lohka padbiwaja hetu nierazumnuju ciahu da napitkaŭ. Bo jana niczym inszym nia jość. jak tolki prostaj słabaściej i brakam. Praŭda, jość ludzi, szto mima swajej lubowi da alkoholu, majuć silnaje zdarouje i pracujuć sumienna. Ale takich mała i možna im skazać z ũsiej peŭnaściej, szto kab jany kinuli pić, bylib jeszcze zdarawiejszymi i da raboty zdatniejszymi.

Kažuć, szto napiŭki ũ ściužu hrejuć i dadajuć siły. Heta falsz. Daj kaniu bizunom z dziesiać raz, jon padskoczyć, pajorzaje, ale ad hetaho jamu ani siły, ani ciepła duža ni prybudzie, Tak sama z naszym ciełam. Alkohol, jak toj bizun, padrażnić, padbudzić naszy nerwy i zrazu paczujem ciepło, ale zrazu potym nastupaje ahulnaja słabaść i upadak sił. Skolkaż ludziej padchmieliŭszysia zimoj na rynku, pryjechali damoŭ zusim zmierzłymi. Harelka ich zrazu

trochi sahreła, ale potym chutczej jaszče  
chapiło zimno.

Szto alkohol zabiraje siły czaławieka,  
a nie dadaje, — pakazywajecca i z taho,  
szto ćwiarozyja rabotniki daūzej mohuē  
pracu swaju rabiē i daūzej żywuē.

Dachtary daūno Źžo prakanalisia szto  
wodka nie maje nijakaho pasiłku i tolki,  
jak haraczka, abo febra, zapalaje i dra-  
żniē czaławieka, Źsio bolsz i bolsz asła-  
biewajuczy jaho siły.

Alkohol dadaje siły, ale niejaka j sza-  
tanskaj, tady, kali czaławiek upjecca.  
Tady najlepszy czaławiek moēe stacca  
łotram. Na usie hrechi, na Źsie moralny-  
ja upadki tady jon hatoŹ. Jazyk razwia-  
zyecca i ni maje nijakaj paszany da lu-  
dziej, ani stydu. Najbolsz łatroustwa na  
świecie robicca pry pjanstwi i paśla. U  
turmach najbolsz ludziej, szto nie zna-  
juē nijakaj miery Ź napitkach. Adzin na-  
czalny sudździa u Anhlii skazaŹ: „Kab  
moēna było narod anhielski zrabiē ćwia-  
rozym, moēna byłob zamknuē czuē nia  
Źsie astrohi“. Straszennaja spustaszeŹnie  
niasie alkohol u Źyēci moralnym ludziej,  
bo mała katoraje ubiŹstwa, mała katory  
bolszy hrech, abojdziecca bez alkoholu,  
Czuē nie pry koēnym niahodnym pastup-  
ku moēna adkryē naduēzyēcie alkoholnych  
napitkaŹ.

Heta pawinna nam daē mnoha da raz-  
mysłu. Czaławiek, katory dbaje ab swa-  
jej moralnaj dastojnaēci, nie pawinien  
znacca z napitkami ani z pakłonnikami



alkaholu zadawacca, bo „chto z kim zadajecca, takim sam stajecca“.

Mnoha spraŭlaje niszczaŭcia wajna, mor, hoład, zaraza,—ale ŭzapraŭdy alkohol pawinien pamiż hetych plahaŭ zaniać pierszaje miejsca, bo ŭsie niszczaŭcia z wajny, ci z hoładu zdarajucca redka, a alkohol nieustanna, zaŭsiahdy zabiraje nam dabrabyt ŭ siamji i ŭ hramadzie. Horkaja dola toj matki siamji, dzie muž pjanica. Biednyja tyja baćki, szto nie patrapili wyhadawać syna na dobraho czaławieka—nie nawucyli jaho staranica ad alkoholu. „Ty synok, byŭ dobry—piszuć baćki da swajho jadynaczka—byŭ naszaj paciechaj, a ciapier? Harełka zrujnowała ciabie i nas, siadzisz ŭ wastrozie, a twaje baćki czekajuć śmierci. O, jakże my byliby szczaśliwymi, kab ty nie zanaŭ nikoli pjanstwa i nie staŭsia hańbaj dla siabie i dla swaich baćkoŭ“!

Kab tak chto zrachawaŭ, skolki praz dziesiać hod, naprykład, prapiła nasza hubernija, ci skolki razam ŭsie biełarusy za hety czas puścili na pjanstwa, — za haławu schapiŭsiab! Ahulnie ŭ Rasiei prapiwajecca na adnu tolki wodku kala 1000 milionaŭ rubloŭ u hod (miliard). Sioleta ad pierszaho studnia da pierszaho lipnia prapita 423.745.882 rub. Skolki za hety hroszy można ŭspamaheczy biednych, skolki kupić ziamli, skolki załażyć szkoł i dobrych karystnych towarystwaŭ, — niechaj abliczyć, chto umieje. Procz taho, skolki idzie zboża na pra-

honku harełki, skolki marnujecca rabo-  
czych sił i t. d.

Wyrachawana, szto kab adny fabrycz-  
nyje rabotniki pierastali susim pić na  
dwadcać hod, to za astaŭszyjesia hroszy  
można byłob kupić ũsie fabryki, dzieja-  
ny pracujuć.

U naszaj staranie straszenna bankru-  
tujúć, jak wiedama, dwary. Kab dobra  
pryhledzicca da pryczyny ich bankru-  
ctwa, to akazałosiab, szto niraz bywaje  
i tutaka służba alkoholu, abo kartam,  
katoryja i dawodziać panoŭ do ruiny.

Jak ćwiarozaść i pracawitaść ni adna-  
ho biednaho dawodziać da dobrabytu, tak  
pjanstwa i hultajstwa nawat najbahaciej-  
szym daje żebraczy kij ũ ruki.

Znaczycca, *chto chocza być zdarowym*  
na ciele, chto chocza daŭżej żyć, karyśniej  
dla siabie i swajej siamji pracawać —  
musić kinuć pić, musić s pahardaj sta-  
ranicca ad ũsiech alkoholnych napitkaŭ.

## II.

Dyk szto najwaźniejsza: alkohol zmien-  
szywaje, abo i zusim niszożyć naszaje  
życio duchoŭnaje. Kab heta sabie uja-  
śnić, pawinny my wiedać, szto życio  
relihijnaje, zhodnaje z prawam naszaho  
sumieńnia, padtrymliwajecca naszaj sil-  
naj wola.

Silnaja wola chryścijanina — heta  
najwaźniejszaja padpora jaho religii, ja-  
ho wiery ũ zahrobnaje życio. A sztoż

tak zmahaje siłu woli naszaj, jak alkohol, jak skłonność niūmiarkowanaja da napitkaū.

Czaławiek robić sabie z alkoholu niejaka ja bożyszczce i składa je jamu na afiaru dabro swajej siamji, swaju dobruju sławu ũ ludziej i spakoj swajej duszy.

Najspakajniejszy, najlepszy czalawiek, jak tolki pacznie zahladać czasta ũ czarku, staniecca chutka skłonnym da zawadak i niazhod, pazwolić jazyku plaści usielakija brydy, zrobiecca złym dla chatnich, niamiłym dla susiedaū. A nawat czalawiek, szto pa krysie pje, dajeć dowad słabaj woli, bo czasta bajuczysia, kab jaho ni wysmiejali, nia może pakinuć pić, chacia i rozumieje, szto i jon padtrymliwaje chwarobu ahulnaho pjanstwa, szto zasłuha bolszaja zusim nia pić; chacia dobra wiedaje, szto pjanicy wychodziać z tych, katoryja piersz ni nadta nizka kłanialisia alkoholu, ale ũsioż taki byli jaho pryhilnikami. Można śmieła skazać, szto alkohol adrywaje ludziej ad żyćcia relihijnaho, jak toj djabluk, bo chto tolki mnoha pje, toj bywaje zaũsiahdny i razpusnym, źwierskim, i hatowym da ũsiaho złoha. Darma jamū tlu maczyć ab żyćci wyżejszym, rozumnym.

Niszczasnaja prywyczka pić, zabiwaje ũ im lepszaje paczućcie. I woś taki czalawiek pawolna hublaja paniaćcie, szto maje niśmiartelnuju duszu, szto jon naznaczany da szezacia ũ zahrobny

świecie. Jon prybližajecca da hatunku tej żywioty, katoraja lubić bałota i katoruju żydy majuć za niaczystuju.

Nima dziwa, szto u Światym Pisañni mnoha jość hroźby dla tych, szto biaz miery pjuć,—i padachwoczywañnia, kab byli ćwiarozymi. „Hora tym, szto smahła mohuć pić wino!“ każe prarok Izajasz (V. 20) „Aściarožny budźcie, kab sercy waszy nia byli ciazki abzarstwam“ — skazaŭ raz Chrystus da swaich wuczniat. A światy Paweł każe: „Nie űpiwajcisia winom, szto maje niaczystatu, ale budźcie poŭny Ducha Światoha (Efez. 5.18). Światy Auhustyn nazywaje pjanstwa matkaj űsielakich prastupkaŭ, zamieszaniem rozumu, utrataj niewinnaści dobrawolnym zwarzacieñniem życio-waj hañbaj, niślawaj, paniżeñniem duszy. A woś jeszcze słowy światoha Bazyla Wialikaho: „Czym pjanica mudrejszy ad asła? Żwier nawat biezrozumny nia pjeć nad mieru, chaciaby jaho tysiacza ludziej prymuszała“.

Woś tady i pakazywajecca, szto chto choczyć mieć i rozum i sumieñnie czy-staje, pawinien mieć alkohol u najwialikszaj pahardzie. Alkohol jak gangrena pawolna, ale peŭna padtoczywaje naszy dobryja nawyknieñnia i zaražaje duszu lenaścij i niazdolnaścij da pracy duchoŭnaj.

Bo ci baczyŭ chto, kab pjanica dy byŭ praŭdziwym katalikom ű swaich pastupkach, kab űsiu swaju nadzieju pa-

kładaŭ u Bohu? Nie! Jaho paciechaj, jaho lekami na ũsie Źyciowyja biedy joŝe czarka! aby wypić, a bolejš niczym jon ni cikawicca, niczoha nichocza. I tak prazywaje swoj ziemski wiek, ni zrabiuŝy dla nikoha niczoha dobraha, pryhatawaŭszy tolki dla siabie zahubu daczեսnuju i wiecznuju.

### III.

Z usiaho skazanaho raniej, a jaszczе bolejš z Źycia sztodziennaho, szto pakazwaje, jakim straszennym niszczaŝciem joŝe pjanstwa—wychodzić patreba: *kinuć samym pić haretku, piwa, wino — i staracca adciahnuć ad hetych trunkau inszych.* Słowam, zjaŭlajecca sama praz siabie dumka zmahacca z chwaraobj pjanstwa.

Zmahańnie z alkoholem staro jak ŝwiew. U staraŝytnaj Hrecii, ũ Atenach, było adnym czasam prawa, szto ŝmiertny pryhawor kłało na czaławieka, katoraho zlawili pjanym. U tojše Hrecii prawodaŭca Likurh prykazaŭ skasawać ũsie winnicy, dzie wyrablałosia wino. U siomym wieku pa Chrystusie reformatar relihijny Mahomet zabaraniŭ zusim pić wino swaim pryhilnikam. Francuskija karali ũ roznych czasach staralisia pamienŝyć wyrab wina. Z dziewiataho wieku prachawaŭsia nakaz spawiednikam, kab zakładali sorakdnieŭnuju pakutu na chlebie i wadzie tym, szto „prociŭ nakazu Zbaŭcy i Apostolaŭ, upiwajucca winom abo piwam“.

Adzin paważany historyk pisze, szto ũ pierszych wiekach Chryścijanie zusim nia używali wina. Rehuly niekatorych zakonaŭ chryścijanskich zmuszajuć da samaj surowaj ćwiarozaści.

A i ũ naszych czasach razszyryłasia zmahańnie z alkoholem, bo pjanstwa straszenna raspanoszyłasia pamiż ludziej.

U Ameryce prezydenty Linkoln i Harisson byli niepjuszczymi.

Suczasy prezydent Wilson jość wialikim apiekunam tawarystw amerykanskich u zmahańni z alkoholem. A tawarystwaŭ takich tam duża mnoha. Jość nawet takija staronki ũ Ameryce, dzie ũžo trudna dostać alkoholnych napitkaŭ.

Woś dziakujeczy ludziam, szto z pahardaj kinuli alkohol i paczali szyryć ćwiarozaść, ũ Ameryce liczycca ciapier bolsz sześci milionauŭ ludziej *niepjuszczych (abstynentau)*—i to tolki zapisanych da tawarystwaŭ. U Anhlii jość takich ludziej siem milionauŭ. U Finlandzii, blizkaj naszaj susiedki — zabaroniena ũžo hnać harelku.

U naszym kraji najbolej szyryć ćwiarozaść kowienskaje tawarystwa „Blaivybe“ (ćwiarozaść). Addziely hetaho tawarystwa znachodziacca i ũ Wilenskej gubernii. Meta ich—heta znisztożyć panawańnie alkoholu. Sposaby takija: asabi-staja ćwiarozaść i praświeta. Kab zmahacca z drennymi zwyczajami i prywyczkami pić na wiasielach, chreśbi-

nach, zabawach,—jany ustraiwajuć pry-  
staŭlenia, dzie wyśmiewajuć pjanstwa,  
robiac wieczarynki biez trunkaŭ, a na  
wiasiellach i światach siamiejnych ni  
stawiać żadnych napitkaŭ, apracza kwa-  
saŭ i wina z owaczaŭ. Procz taho na sa-  
brańniach ustrajwajuć hutarki ab szka-  
dliwaści alkoholu i zdajuć adczoty z pra-  
cy nad wykarenieńniem pjanstwa.

Tawarystwa prociŭalkaholnyja szy-  
raca bystra i razwiwajuca szto hod.  
Dojduć jany i da naszej staronki, da na-  
szaho narodu i daduć dobruju atprawu  
pjanstwu. Tolki treba spatkać hetu ra-  
botu zyczliwa. Asabliwa ni wiadziecca  
sprawa ćwiarozaści pamiż ludziej mier-  
nych i zimnych. Heta ludzi nizardolnyja  
praŭda da wialikaho zła, ale i da dabra  
nia wielmi zdatnyja.

Ich hranica miernata. Jany czasam  
pryznajuć, szto nia ũsio ũ ich dziejecca  
tak, jak treba, ale mała majuć adwahi  
da pieramieny, bo heta kasztuje ich ni-  
mała pracy, a jany uciekajuć ad usia-  
kaho wysiłku.

Nizdatny\* jany da żyćcia chryścijan-  
skaho praŭdziwaho—t. j. płodnaho ũ do-  
bryja pastupki. Nia łuczacca jany da  
wajny z alkoholem, bo ahulna niespa-  
sobny da nijakaj lepszaj, ahulnaj pracy.  
Prakanaj ich ab'kar yści ćwiarozaści, jany  
z wani zhodziacca, a ũsioż, pry zdareńni,  
buduć papiwać, kab nie zrabić niby  
kryŭdy kampanom. Niahodny jany da  
zmahańnia z alkoholem, bo nad imi panu-

je zwyczaj dańniejszy, a postupu jany bajacca.

Ale ty, czytaczu, nie budź da ich podobny. Kiń śmieła alkoholnyja napitki. Pabudź *abstynentam* t. j. ćwiarozym na probu hod jaki, dyk pašla Źžo im i astanieszsia, bo abaczysz, jak mnoha karyści daje razłuka z alkoholem.

Nie dajsia zwiastici tym, szto kaźuć: „Pij, ale mieru znaj“!—bo i pjanica skaże, „ja swaju mieru znaju“ i nikoli nie pryznajecca da taho, szto jon pjanica. Hetakim sposabam nikoli pjanstwa nie Źpadzieć, bo astanucca pijackija zwyczai, katoryje Źwodziać, alkohol usiudy, na kaźdaje sabrańnie ci świata. Tam tolki alkoholizm upaŹ, dzie ludzi *zusim* pakinuli napitki i takim paradkam spoŹnili Ź celaści nakaz św. Pauła: „*Braty, trezwymi budźcie!*“



242613



AD PACZATKU 1913 HODU

wychodzić u Wilni

TYDNIOWAJA KATALICKAJA  
HAZETA

„BIEŁARUS“

niasie jana sztotydzien wiaskowamu  
bielarusu-kataliku u jaho rodnaj mo-  
wie żywoje katalickaje

SŁOWA PARADY,  
PACIECHI,  
AŚWIETY.

.....

Chto chocza zaznajomicca z ha-  
zetaj „BIEŁARUS“—chaj padaść  
swoj adres, dyk Redakcija paszle  
jamu na probu adzin-dwa nu-  
mery hazety--darma.

.....

Adres Redakcji i kantory:

WILNIA,  
Wilenskaja wulica 18—6.

Da hetaho času wyjszli z druku  
i pradajucca wa ũsich wialikszych  
knihariach

## biełaruskija katalickija kniżki:

### 1. Karotki Katachizm

abo prypasableńnia dzieciej da pier-  
szaj Spowiedzj i Kamunji Światoj (kni-  
ka dozwolena duchounaj cenzuraj);  
napisana i wydana praz X.—u 1907 h.

Cena 5 kap.

### 2. Bł. Andrej Babola

Muczynik T. J. (kniżka drukowana z  
pazwaleńnia Duchounaj Ułaści). Pira-  
klad z polskaho u 1911 h.

Cena 5 kap.

### 3. Rady dla matak

Jak hadawać dzieciej na dobrych lu-  
dziej. Napisau i wydau u 1913 hadu  
B. Poprauko.

Cena 3 kap.

U wialikszych knihariach možna kupłać  
sikawyje i karysnyja biełaruskija kniżki:

#### 1) 100 prykazak, zahadak,

prydumak i hawendau dla pażytku  
Biełaruskaho (Krywickaho) narodu.  
Sabrau i wydau A. J. u 1908 h.

Cena 13 kap.

#### 2) Pczalina—żywiołka małaja, a karyści daje mnoha.

Napisau i wydau Henryk Bierozko  
u 1913 h.

Cena 30 kap.

Дзяржаўная

бібліятэка БССР

Мінск, І. К.



0-10

Бел. элдөө

Аугамат.

Бел. 2005



80000004161566